

Taksówki bez kierowcy będą jeździć po San Francisco

11 kwietnia 2023

W San Francisco, jednym z największych miast USA dwie firmy świadczące usługi przewozowe samochodami autonomicznymi wystąpiły o możliwość przewożenia pasażerów na terenie całego miasta. Cruise LLC, amerykańska firma związana z General Motors i firma Waymo związana z Google, zajmujące się wprowadzaniem autonomicznego transportu starają się o uzyskanie zezwoleń na przewozy. Jeżeli im się to uda, San Francisco będzie pierwszym w Stanach Zjednoczonych tej wielkości miastem, po którym będą mogły poruszać się taksówki bez kierowcy obu firm.



Na razie jednak obie firmy mają problemy z zachowaniem się ich pojazdów. Niekiedy zatrzymują się one niespodziewanie, powodując zagrożenie w ruchu drogowym. Cruise od czerwca 2022 roku wozi pasażerów za pieniądze swoimi pojazdami w mniej zatłoczonych częściach miasta i w godzinach nocnych. Samochody Waymo wykonują na razie darmowe jazdy w oczekiwaniu na pozwolenie na przewozy komercyjne.

Uzyskanie pozwolenia na przewóz pasażerów przez taksówki bez kierowcy w San Francisco stanowi dla firm pierwszy krok do ekspansji na całą Kalifornię. Cruise wystąpił niedawno z wnioskiem o zezwolenie na testy swoich pojazdów na terenie Kalifornii z maksymalną prędkością 88 km/h, czyli dwukrotnie większą od prędkości, z którą mogą się poruszać po San Francisco. Waymo testuje obecnie swoje samochody bez kierowcy w Los Angeles, drugim co do wielkości mieście Stanów Zjednoczonych.

Cruise będzie testować swoje pojazdy również poza Kalifornią,

w Austin i Phoenix. Jak powiedział Associated Press Kyle Vogt, dyrektor zarządzający Cruise, firma ma jeszcze wiele do zrobienia, ale prace postępują błyskawicznie. Również bezpieczeństwo stale się poprawia.

Pojazdy Waymo natomiast wożą już pasażerów w Phoenix, jednak występuje tam mniejsze natężenie ruchu niż w San Francisco. Saswat Panigrahi z Waymo twierdzi, że doświadczenia wyniesione z Phoenix można wykorzystać w miastach takich jak San Francisco czy Los Angeles, gdzie natężenie ruchu jest znacznie większe.

Czy taksówki bez kierowcy są bezpieczne? Przedstawiciele obu firm twierdzą, że ich taksówki bez kierowcy przejechały po milion mil bez żadnego poważnego wypadku. Ale ich pojazdy mają jeszcze problemy podczas jazdy w San Francisco. Powodują one niedogodności dla ruchu drogowego, a nawet blokują pojazdy uprzywilejowane na drodze.

Jak długo pojazd napotyka spodziewane zdarzenie, nie ma żadnych kłopotów z poruszeniem. Problem stanowią zdarzenia niespodziewane. Zazwyczaj samochód autonomiczny powoduje w takich przypadkach niedogodności dla innych kierowców, gdy na przykład zatrzyma się na środku drogi. Ale zdarzenia takie mogą być potencjalnie niebezpieczne.

Reporterzy Associated Press byli świadkami problemu z samochodem autonomicznym, który wiózł ich w San Francisco w godzinach szczytu bardzo zatłoczoną ulicą. W pewnym momencie stanął on na środku drogi, powodując korek. Okazało się później, że jedno z drzwi nie było domknięte. Bywa również, że samochód mija wskazany punkt docelowy. Samochody łamią niekiedy przepisy, na przykład zatrzymują się w zatokach autobusowych. Czasem samochody wjeżdżają do stref zamkniętych w związku z gaszeniem pożaru.

Operatorzy zapewniają jednak, że ich taksówki bez kierowcy ciągle są ulepszane. Krytycy radzą jednak poczekać z wydawaniem zezwoleń na podróże po zatłoczonych miastach do

momentu, gdy wyjaśnione zostaną przyczyny problemów z samochodami. Władze San Francisco przed wydaniem decyzji chcą jak najdokładniej przeanalizować wszystkie aspekty związane z bezpieczeństwem.

Mimo problemów coraz więcej firm włącza się do badań nad samochodami autonomicznymi. Na badania z tym związane wydano już ponad 100 miliardów USD. Celem jest czerpanie zysków z technologii umożliwiającej wyeliminowanie człowieka. Ale taksówki bez kierowcy są tańsze również dla pasażerów. Firmy wdrażające nową technologię wierzą, że wkrótce dostępna będzie ona w całych Stanach Zjednoczonych i przyniesie im gigantyczne zyski.

Autorstwo: Wojciech Ostrowski

Na podstawie: Associated Press

Źródło: MagazynFakty.pl